



# GŁOS TOMASZOWSKI



## PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

PONIEDZIAŁEK, 5 KWIEŚNIA 1948 ROKU

Nr 93 (10)

## Budujemy wspólny dom

### Pod hasłem ZJEDNOCZENIA SYMBOL WSPÓLNOTY

Przemówienie tow. Józefa Cyrankiewicza  
sekretarza gen. CKW PPS

Przemówienie tow. Wł. Gomułki-Wiesława  
sekretarza gen. KC PPR

### na historycznym wspólnym posiedzeniu C.K.W. P.P.S. i K.C. P.P.R. w Warszawie



Na wstępie swego przemówienia premier tow. Cyrankiewicz przypomina, że dzisiejsze zebranie jest trzecim z kolei wspólnym zebraniem obu Komitetów Centralnych w ciągu okresu, który był stałym i konsekwentnym zbliżaniem się ideologicznym obu partii.

Pierwsze z tych zebrań dotyczyło szczegółowej analizy sytuacji międzynarodowej, wobec której stwierdzona została całkowita w zasadzie zgodność poglądów. Wyrazem tego były październikowe uchwały CKW PPS, które określały na tle powołania Biura Informacyjnego 9-ciu partii komunistycznych i robotniczych — zadania lewicy socjalistycznej w walce o jedność ruchu robotniczego w skali międzynarodowej.

Drugie z tych zebrań odbyte w grudniu roku ub. poświęcone było omówieniu wewnętrznej treści ideologicznej ruchu robotniczego w Polsce i organicznych a nie sztucznych elementów przesadzających o dalszym zbliżeniu ideologicznym obu nurtów ruchu robotniczego w Polsce. To wspólne zebranie grudniowe było poświęcone również m. in. sprawie rozróżnienia pomiędzy koniunkturalnym, oportunistycznym, taktycznym pojmowaniem jednolitego frontu, a rewolucyjną ideą jednolitego frontu, mającą swoje głębokie korzenie w rzeczywistości polskiej.

Okres przygotowania jedności — stwierdza mówca — jest dla oportunistów, dla prawicy, okresem kapitulacji i bankructwa. Dla prawicy jednolity front był kombinacją lub taktiką przetrwania do „lepszych — według niej — czasów”. Fałszywe jest również upatrywanie w jedności organicznej zwycięstwa PPR nad PPS, zamiast wspólnego zwycięstwa wspólnej sprawy obu partii. Najszersze masy partyjne muszą zrozumieć, że okres obecny jest logicznym przejściem do następnego wyższego szczebla rozwoju ruchu robotniczego.

Z początkiem nowego etapu w rozwoju polskiego ruchu robotniczego — mówi dalej premier Cyrankiewicz — zbiega się tegoroczny obchód majowy. Z natury rzeczy obchód ten stanie się wstępem do wielkiej akcji zmierzającej do przeniesienia w masy hasła i postulatów tego nowego etapu.

Każdy z 1-majowych obchodów w Polsce Wyzwolonej miał zawsze swój określony charakter polityczny. W r. 1945 pierwsze święto majowe po wyzwoleniu obchodziliśmy pod znakiem zwycięstwa nad hitleryzmem w walce narodów o demokrację i niepodległość.

Rok 1946 zamykał już okres wstępnego wy-

siłku budowania podstaw Polski Ludowej a zarazem okres wstępnej stabilizacji powojennego układu sił w skali międzynarodowej. Święto majowe miało wówczas pod znakiem walki z siłami reakcji. Manifestacja majowa stała się wielką mobilizacją mas do rozprawy z reakcją wewnętrzną, do walki z bandytyzmem kontrrewolucji polskiej i wykurzenia spod szyldu PSL nikolajczykowskiej obcej agentury.

Wstępowaliśmy w okres kampanii wyborczej, która miała tę walkę zamknąć ostatecznym rozgromieniem zorganizowanej reakcji polskiej. Zwycięstwo wyborcze 19-go stycznia święciliśmy 1-go maja 1947 r.

Każde z tych trzech świąt majowych miało swe specyficzne oblicze. Obchody majowe w Polsce Wyzwolonej zachowały dzięki temu właściwy charakter święta walki, mobilizacji ideowej mas i przeglądu dorobku połączonego zawsze z wyznaczeniem następnego obiektu natarcia. Uniknęliśmy dzięki temu niebezpieczeństwa degeneracji, przemiany święta majowego w galówkę, co stało się udziałem obchodów majowych w szeregu krajów w okresie międzywojennym, gdzie kierownictwo prawicowo-socjalistyczne sprawowało 1-go Maja do poziomu korsa kwiatowego.

W ten sposób 1-szy Maja stał się w owych krajach i w niektórych miejscowościach Polski międzywojennej okazją do demobilizacji mas, do rozładowania nastrojów, zamiast ich planowego ujmowania w ładunek walki klasowej.

Święta majowe ostatniego trzylecia stały się przede wszystkim barometrem coraz silnie zwierającej się współpracy obu odłamów ruchu robotniczego. Założeniem polityki proletariackiej w Wyzwolonej Polsce stał się od pierwszej chwili jednolity front. W perspektywie była przed nami jedność organiczna. Jednolity front był tej jedności szkołą a obchody majowe okresowymi egzaminami przechodzenia z roku na rok na coraz wyższy szczebel kształcenia świadomości mas.

Przez te trzy lata dojrziała w obu naszych partiach świadomość mas. Próbiezmem procesu dojrzewania jedności organicznej nie jest czas, lecz stan umysłów kształtujących się pod wpływem wydarzeń i doświadczeń mas ludowych. Nasza polska droga, nie była dziełem przypadku. Formy rozwojowe tej drogi określały warunki wewnętrzne i sytuacja międzynarodowa. Potrafiłszy te warunki odcyfrować i przekładać na język praktyki politycznej.

Jeżeli uznaliśmy jednoznacznie — podkreśla premier Cyrankiewicz — że nadszedł czas, by zasygnalizować masom polskim wejście w nowy etap historyczny, to nie dlatego że znużyły nas takie czy inne niedomagania codziennej współpracy dwóch partii i nie dlatego, że wylizaliśmy, iż koszty utrzymania dwóch aparatów partyjnych są zbyt wysokie — lecz dlatego, że skrupulatna analiza warunków wewnętrznych i na arenie międzynarodowej w połączeniu z obserwacją postawy i reakcji mas robotniczych wytworzyły w nas przeświadczenie, że czas jest właściwy.

Premier Cyrankiewicz rzuca hasło obchodu majowego w r. 1948 w sformułowaniu wicepremiera Gomułki-Wiesława. Niech żyje jednolity front, wiodący do zjednoczenia PPR i PPS w jedną partię klasy robotniczej.

(Dalszy ciąg na str. 3-ciej)

Przed dwoma tygodniami kierownictwa centralne PPS i PPR postawiły publicznie przed organizacjami partyjnymi i przed klasą robotniczą zagadnienie przejścia od jednolitego frontu, do jedności organicznej. Od tego czasu sprawa ta nie schodzi z porządku dziennego w działalności obu na-

### Żyjemy obecnie pod znakiem zjednoczenia

We wszystkich ogniwach partyjnych toczą się na ten temat ożywione dyskusje, odbywają się zebrania i konferencje, poświęcone tej sprawie, zewsząd napływają uchwały, akceptujące linię polityczną kierownictw centralnych obu partii, prowadzącą do ostatecznej likwidacji podziału politycznego w polskim ruchu robotniczym. I chociaż na obecnym etapie rozwoju jednolitego frontu współpracy ani KC PPR, ani CKW PPS nie widzą konieczności wyznaczania określonego terminu, w jakim dokonać się winno organiczne zjednoczenie obu partii, to przecież dla nikogo nie ulega wątpliwości, że zbliżamy się ku temu szybkimi krokami.

W związku z tym wyrasta przed nami szereg różnorodnych zagadnień, wymagających wspólnego rozwiązania. Do takich należy sprawa gmachu dla przyszłych władz centralnych zjednoczonej partii.

### Budowa wspólnego gmachu urasta do znaczenia symbolu

Mogło by się wydawać, że z punktu widzenia całości akcji przygotowawczej, jaką obie partie muszą przeprowadzić, zanim dojdą do zjednoczenia, sprawa budynku, w którym znajdą swoją siedzibę przyszłe centralne instancje kierownicze zjednoczonej partii należy do spraw drobnych, nie bardzo istotnych, o charakterze raczej techniczno-gospodarczym. W naszych warunkach sprawa ta jest ważnym ogniwem w łańcuchu całokształtu akcji zjednoczeniowej i przy właściwym ujęciu może się w poważnej mierze przyczynić do zespolenia i stopienia szeregów obu partii w jeden monolit. Z tego punktu widzenia posiada ona znaczenie nie tylko gospodarcze, lecz również polityczne. Wychodzimy z założenia, że dla władz centralnych nowej partii, powstałej w wyniku połączenia PPR i PPS, potrzebny jest nowy gmach, nowy budynek, nowa siedziba w stolicy naszego kraju.

Za potrzebą nowego gmachu przemawia jako czynnik rozstrzygający brak dostatecznego pomieszczenia i nieprzystosowanie dotychczasowych budynków, tak KC PPR jak też CKW PPS, do potrzeb centralnej siedziby zjednoczonej partii. Ponadto budowa wspólnego gmachu urasta do znaczenia symbolu, który rzeczowo i naocznie wyrażać winien wspólny wkład i wspólną pracę obu partii w wielkie dzieło zjednoczenia.

### Zniesienie uczuciowej linii podziału między pererowcami a pepesowcami

Połączenie obu partii, obok nieocenionych korzyści politycznych otwiera również możliwości poważnych oszczędności. Między innymi przyniesie winno zwolnienie wielu budynków w kraju, zajmowanych dotychczas przez nasze organizacje partyj-



ne. Organizacje terenowe zjednoczonej partii przejdą bądź do dotychczasowych budynków PPR, bądź też zajmą dotychczasowe budynki PPS. Zależać to będzie od wartości użytkowej danego budynku.

Dla centralnej siedziby zjednoczonej partii również można by zależyć takie rozwiązanie, gdyby jedna z naszych partii rozporządzała odpowiednim gmachem. Ale, jak wiemy, tak CKW PPS jak i KC PPR z trudem mieszczą się w swoich dotychczasowych gmachach. Nie ulega więc wątpliwości, że z chwilą połączenia obu partii — chcąc skoncentrować jej agendy centralne w jednym budynku i uniknąć szkodliwego i wysoce niepraktycznego rozrzucaenia jej biur i wydziałów po różnych częściach miasta — znajdziemy się w obliczu konieczności budowy nowego gmachu. Przewidując tę okoliczność, uważamy, że należy przyspieszyć jej rozwiązanie i przystąpić możliwie jak najszybciej do budowy nowej centralnej siedziby zjednoczonej partii.

Bardzo istotne dla sprawy jedności organicznej jest stworzenie materialnego symbolu nowej partii. I chociaż ta okoliczność leży przede wszystkim w sferze subiektywnego odczucia członków obu partii, nie ma i mieć nie może żadnego wpływu na ideologiczno-polityczne oblicze przyszłej zjednoczonej partii, tym niemniej odgrywa ona poważną i pozytywną rolę w procesie przetrwania jednolitego frontu w jedność organiczną, przyczyni się do znielenia uczuciowej linii podziału między pererowcami i pepesowcami.

(Dokończenie na str. 3-ciej)

### Komunikat

#### w sprawie otwarcia I-go Kursu Międzypartyjnego PPR i PPS

W poniedziałek, 5-go kwietnia br. o godz. 10-tej w sali Centralnej Szkoły PPR — Al. Kościuszki 65 odbędzie się

#### UROCZYSTOŚĆ OTWARCIA I TURNUSU KURSÓW MIĘDZYPARTYJNYCH PPR i PPS

Wykład inauguracyjny na temat: „Jedność klasy robotniczej” wygłosi sekretarz CKW PPS — tow. T. ŒWIK.

Komitet Łódzki  
Polskiej Partii Robotniczej

Wojewódzki Komitet  
Polskiej Partii Socjalistycznej

# Nota Rządu R.P. do Wielkiej Brytanii

## w sprawie utrzymywania oddziałów polskich na żołdzie angielskim

WARSZAWA (PAP). W dniu 1 bm. ambasadorowi zjednoczonego królestwa Wielkiej Brytanii Geinrowi wręczona została nota rządu polskiego w sprawie Polskiego Korpusu Przystosobienia i Rozmieszczenia.

Nota przypomina wielokrotne wystąpienia Rządu R. P. w sprawie przeprowadzenia szybkiej demobilizacji i repatriacji polskich sił zbrojnych pozostających pod dowództwem brytyjskim podkreślając, że należyte rozwiązanie tego zagadnienia Rząd R. P. usiłował zapewnić sobie na drodze wzajemnego porozumienia.

Stanowisko Rządu R. P. co do Polskiego Korpusu Przystosobienia i Rozmieszczenia było wyrażone w szeregu not i innych wystąpień, które zaznaczały, iż zaciąganie do P. K. P. R. jest w kolizji z obowiązującą ustawą o obywatelstwie polskim z dnia 20-go stycznia 1920 r.

Nota stwierdza, że przebieg wypadków w ciągu ostatnich dwóch lat potwierdzi całkowicie słuszność przewidywań i zastrzeżeń rządu polskiego, iż zarówno P. K. P. R. jak i oddziały wojskowe zostaną wykorzystane dla uprawiania agitacji wojennej, rozwijania opartej na oszczerstwach propagandy przeciw powrotowi do kraju oraz dla prowadzenia akcji dywersyjnej, wyrotowej i szpiegowskiej przeciw Rządowi R. P.

Jako jaskrawy dowód, że P. K. P. R. jest brytyjską formacją wojskową nota polska przytacza odmowę War Office w sprawie zwolnienia z korpusu oficera polskiego ppor. Z. Gawlikowskiego, motywowaną specjalnymi brytyjskimi rygorami wojskowymi.

Nota polska stwierdza dalej istnienie obecnie szeregu niezdemobilizowanych polskich ośrodków i obozów wojskowych poza granicami Wielkiej Brytanii, opłacanych przez skarż angielski, które są również wykorzystywane do prowadzenia akcji politycznej i wojskowej przeciw Państwu Polskiemu.

Z preliminarza budżetu armii lądowej W. Brytanii (luty 1948) wynika, że rząd angielski przewiduje kredyty w wysokości 4.295.000,— funtów na dalsze utrzymanie „wojsk polskich” (t. j. dla P. K. P. R. i „Polskich sił lądowych”). Na rok 1948—49 „wojska polskie” będą liczyły 30.000 osób, w tym 10.000 oficerów.

Reasumując fakty przytoczone w nocie rząd R. P. zmuszony był stwierdzić, że o ile w sprawach gospodarczych zawarte były pomiędzy Polską a Anglią ostatnio przytaczane układy i porozumienia rokujące nadzieję na dalsze zacieśnienie współpracy w tej dziedzinie o tyle normalizacja całokształtu stosunków polsko-brytyjskich cierpi nadal na skut-

tek niezrozumiałej dla Rządu R. P. taktyki rządu brytyjskiego, który mimo upływu blisko 3-ech lat od zakończenia w Europie działań wojennych, zwleka z likwidacją niezwykle drażliwych stanów przejściowych, będących następstwem ostatniej wojny.

Rząd polski formułując jak najbardziej kategoryczne zastrzeżenia wobec decyzji, ujaw-nionych w preliminarzu, zwraca się do rządu brytyjskiego o ponowne rozważenie całego zagadnienia i o przeprowadzenie w najbliższym czasie pełnej i efektywnej demobilizacji byłych polskich sił zbrojnych pod dowództwem brytyjskim, oraz jak najszybszej likwidacji Polskiego Korpusu Przystosobienia i Rozmieszczenia.

## Tajne dokumenty Watykanu

PZYM (PAP). W dniu 3 kwietnia ukazały się w sprzedaży pierwsze egzemplarze książki p. t. „Tajne dokumenty Watykanu”, która daje m. in. jaskrawy obraz polityki partii chrześcijańsko-demokratycznej od czasu wyzwolenia Włoch. Znajdują się w niej także liczne dane o pomocy udzielanej przez Stany Zjednoczone włoskim partiom antydemokratycznym nie wyłączając faszystów.

Włoskie dzienniki demokratyczne ogłaszają dłuższe wyjątki poszczególnych dokumentów cytowanych w książce.

W sprawie Triestu książka ujawnia, że natychmiast po pobycie przywódcy komunistów włoskich Togliattiego w Belgradzie w listopadzie 1946 r., kiedy to marszałek Tito zaofiarował Włochom zwrot Triestu, papież zwołał swych doradców i na odbytym wówczas posiedzeniu stwierdził, że „stolica apostołska musi uczynić wszystko, co jest w jej mocy, by wojska amerykańskie nie opuściły Triestu i Wenecji”.

## Pożyczka, groźby i łapówki

# mają przynieść zwycięstwo reakcji włoskiej

Henry Wallace o polityce Trumana w basenie Morza Śródziemnego

PARYŻ PAP. — Dziennik „Ce Soir” publikuje artykuł Wallace'a, w którym kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych obrazuje politykę amerykańską w przededniu wyborów we Włoszech.

„Polityka bezpośredniej interwencji w wewnętrzne sprawy europejskie — pisze Wallace — została zapoczątkowana przez rząd Waszyngtonu mniej więcej rok temu. Doktryna Trumana i plan Marshalla oznaczają, że Sta-

ny Zjednoczone uczynią wszystko, by przeszkodzić partiom demokratycznym w zdobyciu władzy w krajach zachodnio - europejskich. Na wyniki wyborów mają wpłynąć pożyczki, groźby i łapówki”.

Wallace podkreśla, że tego rodzaju polityka przyczynia się do upadku wpływów, jakie niegdyś posiadały Stany Zjednoczone. „Przedstawiciele amerykańskich — pisze Wallace — widzieli się zbyt często w Europie w towarzy-

stwie osób skompromitowanych w aferach czarnogeldowych oraz w towarzystwie antysemitów, kierowników trustów i wyzyskiwaczy. Przedstawiciele naszego rządu usiłują przekonać Włochów, że jeżeli będą głosować tak jak życzą sobie Stany Zjednoczone, to otrzymają nie tylko dolary i towary w ramach planu Marshalla, ale też Triest, okręty wojenne i kolonie w Afryce. Przedstawiciele amerykańscy dają do zrozumienia, że jeżeli Włosi będą głosować inaczej — to Stany Zjednoczone uciekną się do interwencji zbrojnej. Dla utrzymania tego mniemania Stany Zjednoczone budują bazy wojskowe w Cyrenajce i posyłają okręty wojenne na wody Morza Śródziemnego

Opierając się na osobistych wrażeniach wyniesionych ze swego pobytu we Włoszech w zeszłym roku, Wallace wypowiada się za programem wyborczym Togliattiego i Nenni-go podkreślając, że program ten przewiduje szeroko zakrojone reformy społeczne i gospodarcze projektowane przez włoski front ludowo - demokratyczny.

„Naród włoski — konkluduje Wallace, — zdał sobie sprawę, że z łowców amerykańskich korzystają jedynie bogacze a przedstawiciele interesów amerykańskich otrzymują specjalne ułatwienia od rządu włoskiego. Nie sądzę, by naród amerykański mógł popierać politykę prowadzoną przez departament stanu we Włoszech, Amerykanie nie wierzą w skuteczność łapówek i groźb imperialistów”.

## Broń francuska dla Arabów

PARYŻ (PAP). Na ostatnim posiedzeniu rady ministrów doszło do incydentu pomiędzy ministrem spraw wewnętrznych Mochem a ministrem sił zbrojnych Teitgenem, któremu Moch zarzucił, że wydał on upoważnienie prywatnemu przedsiębiorstwu „Brandt” na eks-

port broni do Libanu z przeznaczeniem dla Ligi Arabskiej w Palestynie. W czasie godzinnej dyskusji minister Teitgen broniąc swej „bezzstronności” miał oświadczyć, że gotów jest dostarczać broń nie tylko Arabom, ale i Żydom.

# Truman grozi górnikom

zastosowaniem ustaw antyrobotniczych w razie przedłużania się strajku

WASZYNGTON, PAP. — Prezydent Truman rozkazał ministrowi sprawiedliwości Clarkowi zastosować wobec strajkujących górników ustawę antyrobotniczą Taft-Hartley i wystąpić do sądu o wydanie zakazu kontynuowania strajku.

Przeciwko temu zarządzeniu wystąpił przewodniczący związku górników John Lewis, który podkreślił, że w danym wypadku nie chodzi o zorganizowany przez związek strajk, lecz o spontaniczne porzucenie pracy przez górników i wobec tego ustawa Taft-Hartley nie ma zastosowania. Dla podkreślenia tego stanowiska Lewis wystosował list do prowin-

cyjonalnych oddziałów związku górników pozostawiając im wolną decyzję co do powrotu do pracy lub kontynuowania strajku.

Rozprawa sądowa odbędzie się prawdopodobnie w poniedziałek i przypuszczalnie sąd zastosuje się do żądania prezydenta Trumana wydając zakaz strajku.

Nie usłuchanie nakazu sądowego naraziłoby Lewisa na sprawę o „obrazę sądu”. Analogiczna sprawa w ubiegłym roku zakończyła się skazaniem związku górników na grzywnę 700 tysięcy dolarów, a Lewisa osobiście na grzywnę 10 tysięcy dolarów.

W okręgach górniczych odbyły się liczne

zebrania, na których protestowano przeciwko żądaniu prezydenta Trumana i zastosowaniu antyrobotniczej ustawy Taft-Hartley.

## Dymisja szefa lotnictwa USA

WASZYNGTON (PAP). Omawiając ustąpienie dowódcy lotnictwa Stanów Zjednoczonych generała Spaatza, dziennik „New York Post” stwierdza, że rezygnacja ta nastąpiła w wyniku konfliktu pomiędzy generałem Spaatzem a ministrem obrony narodowej Forrestalem. Zdaniem dziennika — ge-

nerał Spaatz był przeciwny programowi ministra Forrestala budowy nowych lotniskowców i okrętów wojennych. Poza tym generał Spaatz był przeciwny imperialistycznej polityce Forrestala w basenie morza Śródziemnego.

## Plotka o kobiecie w letargu

poruszyła mieszkańców Aleksandrowa pod Łodzią

Przed kilku dniami w Aleksandrowie zmarła 60-letnia kobieta nazwiskiem Boltus. Wezwany lekarz stwierdził zgon niewiasty. Jednakże rodzina wzmówiła sobie, że Boltusiowa „tylko śpi”.

W sobotę podczas pogrzebu na cmentarzu rodzina uprosiła księdza o pozwolenie uchylenia wieka trumny.

Zobaczono wówczas, że z ust nieboszczki spływa struga krwi.

Dr. Słomczyński, dyrektor szpitala w Kochanówce, tłumaczy to tym, że podczas wynoszenia trumny z domu przez okno przechylił ją mocno i wówczas część nagromadzonej surowicy zastrzykniętej Boltusiowej przed śmiercią, wypłynęła ustami zmarłej. Ponieważ

nieboszczka wyglądała tak „jakby spała”, czemu wobec jej nagłej śmierci nie należy się dziwić, ludzie rozniesli plotkę, że zmarła pozostaje w letargu.

Wobec tego, że rodzina sprzeciwiła się zasypaniu trumny, przeniesiono ją do kostnicy, gdzie przebywa dotychczas.

Wezwany przez Milicję Obywatelską dr. Kaczmarek z Aleksandrowa stwierdził jednak raz jeszcze zgon.

Należy przypuszczać, że sprawa zmarłej ob. Boltus zostanie ostatecznie załatwiona i zmarła spocznie wreszcie w grobie.

Sensacja o „letargu” Boltusiowej okazała się tedy plotką, która w małym miasteczku narobiła wielkiej wzwawy.



Stary zakrzusił się, piłała wypadła mu z ręki. To było jak w grze w szachy, w której tylko nie wielu mogło rywalizować z Chodzą Nasredinem. Cała zrozumiałość i duma w tej chwili opuściły starca.

— Co? Ja? Dlaczego? — zapytał z lekciem.

— Jakto? Czy ty nie wiesz, że cały ten poploch jest przez ciebie? — Chodża Nasredin wskazał ręką na plac, — gdzie jeszcze nie zupełnie zakończyła się bijatyka. — Do uszu najjaśniejszego emira doszło, że ty wyjeżdżając z Bagdadu przysięgałeś publicznie, że przenikniesz do emirskiego haremu! O, biada tobie, Hussein Husslija i — zbezczeszcisz żony emira!

Szczeka mędrca opadła, oczy zbieła-

ły, dostał po prostu czkawki z przerażenia.

— Ja... — mamrotał. — Ja... do haremu...?

— Przysięgłeś na to podnóżkiem tronu Alłacha. Tak oświadczyli dzisiaj heroldowie. I nasz emir rozkazał natychmiast ciebie schwytać, jak tylko przybędziesz do miasta i odrąbać ci głowę.

Mędrzec zaczął jęczeć z wyczerpania. Nie mógł zupełnie zrozumieć, kto z jego wrogów zdecydował się zadać mu taki cios. Co zaś do reszty to nie miał żadnych wątpliwości, gdyż sam niejednokrotnie pozbywał się wrogów, stosując takie metody, a potem z zadowoleniem spozierał na ich sterczące na palach głowy.

— I oto teraz — mówił dalej Chodża Nasredin, — szpiegowie donieśli emirowi, żeś ty przyjechał i on rozkazał cię schwytać. Strażnicy rzucili się na rynek i zaczęli ciebie szukać, przewracając w sklepach i w ten sposób przerwali handel i naruszyli spokój. Omyłkowo strażnicy schwycili jednego człowieka, podobnego do ciebie i w pośpiechu od dzielili mu głowę od tułowia, a okazało się, że jest to mułła, znany ze swojej pobożności i cnót, a trzoda jego wiernych oburzyła się — i spojrz co się teraz dzieje z twojej łaski w Bucharze!

— O, ja nieszczęsny! — krzyknął starzec w przerażeniu i rozpacz.

Zaczął okropnie jęczeć, żałośnie wykrzykiwać i skarżyć się, z czego Chodża Nasredin wynioskował, że osiągnął całkowicie swój zamierzony cel.

Tymczasem bijatyka przesunęła się do pałacowych bram, gdzie jeden za drugim kryli się pobici i zmieszani strażnicy, którzy pogubili całą broń. Rynek wciąż jeszcze huczał, szalał, ale już o wiele ciszej.

— Do Bagdadu! — jęcząc, wołał mędrzec. — Z powrotem do Bagdadu!

— Ale ciebie złaia u miejskich bram

— odpowiedział Chodża Nasredin.

— O, biada! O, wielkie nieszczęście! Allah widzi, że jestem niewinny, nigdy nikomu nie dawałem tak bezczelnej, tak niehonorowej przysięgi. To moi wrogowie tak oczernili mnie przed emirem. O, pomóż mi dobry mużtaninie!

Chodża Nasredin tylko na to czekał, gdyż nie chciał pierwszy proponować mędrcowi swojej pomocy, ażeby nie wzbudzić jego podejrzeń.

— Pomóc? — powiedział. — Czym ja mogę tobie pomóc? Nie mówiąc już o tem, że jako wierny i oddany niewolnik mego pana, muszę oddać ciebie natychmiast w ręce strażników, aby uniknąć oskarżenia współwiny.

Mędrzec drząc i jękając się skierował na Chodżę Nasredina błagalnie spojrzem.

— Ale ty mówisz, że ciebie oczernili niewinnie — pośpiesznie uspokoił go Chodża Nasredin — i ja tobie wierzę, gdyż ty znajdujesz się w tak sędziwym wieku, że nie masz nic do roboty w haremie.

# Razem zbudujemy zjednoczoną partię

## Dokończenie przemówienia tow. Wł. Gomułki-Wiesława

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Członkowie obydwu partii uświadamiają sobie, że z chwilą zjednoczenia PPR i PPS powstanie nowa partia, oparta na fundamentach ideologii marksistowskiej. Jest to dla nich jasne, bezsporne i nie budzi wątpliwości. Jednak określonej części członków stojących nawet szczerze na gruncie jedności, trudno przychodziłoby zmówić sobie swoją pozycję w przyszłej partii, miejsce jakie w niej zajmą, trudno jest już dzisiaj objąć, zrozumieć i przyswoić sobie w pełni rzeczywisty obraz tej nowej partii, której mają być członkami. Przechodzenie od starego do nowego, nawet z gorzką hamulce, które tkwią w sile przyzwyczajenia. Kierownictwa naszych partii nie powinny niczego zaniedbać co może się przyczynić do usunięcia i tego rodzaju przeszkód na drodze do jedności.

### Nową zjednoczoną partię będą członkowie PPR i PPS

Nową, zjednoczoną partię budują i zbudują tak członkowie PPR jak i PPS. Jedność organiczna nie oznacza bynajmniej wchłonięcia PPS przez PPR — jak mówią niektórzy pepesowcy — lecz stwarzanie nowej, większej i silniejszej partii, w której wszyscy członkowie korzystają będą z równych praw i muszą mieć równe obowiązki. Taka zasada obowiązuje w każdej partii marksistowskiej.

Zrozumienie tego zarówno przez pepesowców, jak i przez peperowców jest konieczne dla wytworzenia jak najlepszego klimatu w kampanii zjednoczeniowej.

Nie oddają dobrej przysługi sprawie jedności organicznej ci pepesowcy, którzy w jej realizacji nie dostrzegają wspólnego zwycięstwa zarówno PPR jak i PPS, a widzą tylko zwycięstwo PPR. Takie podejście jest z gruntu niesłuszne i fałszywe, hamuje rozwój procesu zjednoczeniowego, ułatwia działalność elementom antyjednościowym, dowodzi niezrozumienia istoty przyszłej zjednoczonej partii. **KSZTAŁTOWANIE SIĘ JEDNOŚCI ORGANICZNEJ JEST WYRAZEM WSPÓLNEGO DOROBKU POLITYCZNEGO ZARÓWNO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ, JAK I POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ.**

Teorię wchłonięcia PPS przez PPR stworzyli i rozpowszechniali przeciwnicy jedności, epigoni WRN i pilsudczyjni w szeregach PPS, jak też różne karierowiczowskie i koniunkturalne elementy, dla których miarą stosunku do zagadnienia jedności są korzyści, jakie czerpią ze stolka czy fotela, na którym siedzą. PPR nie ma zamiaru, nie chce i nie może nikogo „wchłaniać”, nie chce też nikogo przymuszać do wstępowania w jej szeregi. Zagadnienia jedności organicznej, nie można postawić na płaszczyźnie wchłonięcia jednej partii przez drugą. Rozwiązanie, problemu jedności mieści się bowiem tylko na płaszczyźnie ideologiczno-politycznej.

### Działamy w imię jednolitych celów

PPR, dając przez jednolity front do jedności organicznej z PPS nie może zamknąć oczu na prawicowe, antyjednościowe elementy w szeregach PPS, tak samo, jak nie toleruje we własnych szeregach elementów obcych ideologii partyjnej i interesom klasy robotniczej. Lecz pojedyncze drzewa nie przesłaniają nam widoku na cały las.

W szeregach PPS tak samo, jak w szeregach PPR, znajdują się synowie i córki polskiej klasy robotniczej, polskiego ludu pracującego.

Opiaramy się na jednej i tej samej bazie społecznej, działamy w jednym i tym samym środowisku w imię jednolitych celów. Te fakty określają i wyznaczają jednolite miejsce dla dzisiejszych peperowców i pepesowców w przyszłej zjednoczonej partii. Peperowcy znają nie mało dzielnych, zdolnych i ofiarnych towarzyszy należących do PPS. W szeregach zjednoczonej partii, która poświęcić musi wiele pracy na kształcenie swych kadr i na podniesienie poziomu ideologicznego swych członków, ludzie ci na pewno mogą przerosnąć niejednego ze swoich dzisiejszych rówieśników politycznych należących do PPR. Będziemy się z tego tak samo cieszyć, jak dzisiaj cieszymy się, kiedy szeregi naszego aktywnego partyjnego dopełniają nowi towarzysze.

### Akcja zbiorowa na rzecz wspólnego domu — wyrazem dążenia do jedności

Zjednoczona partia stanowić będzie wspólny dom dla wszystkich, którzy znajdują się w jej szeregach. Dlatego też uważa-

my, że nie lepiej nie może symbolizować wspólnego wkładu w dzieło budowy zjednoczonej partii, jak wspólne zbudowanie nowego gmachu dla pomieszczenia jej centralnych ogniw kierowniczych. Ujmując w ten sposób zagadnienie łączymy potrzebę zbudowania nowej siedziby centralnej zjednoczonej partii z akcją pogłębiania idei jedności wśród pepesowców i peperowców. Akcja ta będzie zarazem sprawdzianem dojrzenia procesu zjednoczeniowego wśród członków obu partii.

Tak, jak utworzenie zjednoczonej partii winno być dziełem półmilionowej armii członków PPR i PPS, tak zbudowanie jej centralnej siedziby winno być rezultatem ofiarności tej wielkiej armii partyjnej. Środki na ten cel musimy zebrać wśród naszych członków, musimy się o nie zwrócić do całego świata pracy. Należy przypuszczać, że koszty budowy gmachu zbliżać się mogą do sumy jednego miliarda złotych. Idąc do członków naszych partii z hasłem jedności organicznej, pójdziemy do nich równocześnie z wezwaniem opodatkowania się na rzecz budowy wspólnego domu. Wierzymy, że wszyscy zwolennicy jedności przychylnie odniosą się do tej sprawy i każdy opodatkuje się w miarę swoich zarobków i proporcjonalnie do kosztów, związanych z budową gmachu. Akcja zbiorowa nie może być jednorazowa, lecz będzie rozciągana na dłuższy okres, odpowiadający okresowi budowy, aby każdy członek mógł spłacić w ratach przypadającą na niego sumę.

Idea jedności organicznej znalazła tak głęboki oddźwięk w masach pracujących, że nie będzie chyba wypadków uchylania się od składek na budowę wspólnego domu.

Akcja zbiorowa nosić więc będzie charakter głosowania członków obu partii, które w pewnym sensie zaakceptuje sprawę jedności organicznej.

Wszystkie techniczne szczegóły zorganizowania akcji zbiorowej zostaną opracowane przez powołane dla tego celu instancje międzypartyjne i będą podane do wiadomości organizacjom partyjnym. Nie omawiając szczegółowo tej strony zagadnienia pragnę podkreślić tylko zasadnicze formy organizacyjne akcji zbiorowej.

Wpłacone sumy winny być kwitowane specjalnymi cegiełkami, które wypuści Komitet Budowy. Obie partie prowadzić winny imienną rejestrację ofiarodawców. Dla tego celu należy zaopatrzyć wszystkie koła partyjne w specjalne zeszyty rejestracyjne. Należy również umożliwić ogniom organizacyjnym obu partii sprawowanie kontroli otrzymywanych cegiełek oraz zebranych i wpłaconych sum. Zasady te przyczynią się do uaktywnienia obu partii i zwiążą mocniej Komitety Partyjne i Zarządy Kół z masą członkowską.

Praktyczne przygotowania do akcji zbiorowej należałoby rozpocząć bezwzględnie, po zatwierdzeniu przez zebrane dzisiaj na wspólną naradę kierownictwa centralne pozycji budowy wspólnego gmachu. Dla tego celu należy wybrać Komitet Budowy Gmachu Zjednoczonych Partii, złożony z trzech członków PPR i trzech członków PPS. Pierwszym zadaniem Komitetu byłoby zatwierdzenie planu gmachu i miejsca jego budowy, oraz ustalenie form akcji zbiorowej. Po wykonaniu tej pracy obie partie przystąpią do organizowania zbiórki wśród swoich członków.

# Jedność ponad wszystko!

## Dalszy ciąg przemówienia tow. J. Cyrankiewicza

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Omawiając to, na którym się to hasło zrodziło, mówca stwierdza, że w Polsce nastąpiło wyraźne okrzepnięcie i ustabilizowanie się form ustrojowych demokracji ludowej. Do najszerzych warstw społeczeństwa przeniknęła świadomość, że demokracja ludowa jest trwałą formą ustroju, ewolucją do socjalizmu. W szeregach ruchu robotniczego przyswojono sobie w pełni świadomość, że jednolity front nie jest w Polsce koniunkturalnym sojuszem taktycznym, lecz podstawową koncepcją polityczną. Wrocławski kongres PPS był wyraźną manifestacją pełnego zrozumienia istoty naszej koncepcji jednolitościowej, jako dogmatu politycznego, podmurawiającego przyszłą jedność organiczną. Gdy ta koncepcja jednolitego frontu stała się własnością najszerzych mas — otworzyły się perspektywy wstąpienia na następny etap. Stwierdzamy, że tak się właśnie stało.

Premier podkreśla dalej ogromny postęp gospodarczy Polski, stwierdzając, że nasze formy gospodarcze weszły dziś w krew i świadomość każdego człowieka w Polsce i stanowią stały element świadomości ogromnej większości społeczeństwa.

W ten sposób dojrzały obiektywne i subiektywne warunki dla nowego etapu. Z chwilą, gdy formy ustrojowe i gospodarcze Polski Ludowej oraz ich kierunek rozwojowy stały się w świadomości ogółu społeczeństwa wielkościami stałymi — z tą chwilą koncepcja złańia obu nurtów robotniczych w organiczną całość będzie oddziaływać w kierunku dalszego rozszerzenia bazy społecznej.

Gdy nowa zjednoczona partia klasy robotniczej nie będzie likwidacją jednej na rzecz drugiej, lecz połączy w sobie wszystkie pozy-

tywne i nieprzemijające wartości dorobku PPR i PPS — wówczas zdola ona pomyślnie spełnić swe funkcje asymilacyjne w stosunku do całej klasy robotniczej i całego społeczeństwa, przy równoczesnej oczywiście eliminacji prawicy.

Z kolei tow. premier przechodzi do analizy sytuacji międzynarodowej podkreślając, że linia podziału w ruchu robotniczym zarysowuje się pod wpływem wzmagającego się nacisku ofensywnych reakcji międzynarodowej z ostrą wyrazistością. Prawica socjalistyczna odeszła biegiem poza swoje najbardziej prawe skrzydło, włączając się w nurt amerykańskiego imperia lizmu. Natarcie ofensywy imperializmu amerykańskiego poprzez doktrynę Trumana, plan Marshalla, blok zachodni — zaostriżyło silnie sytuację międzynarodową. Dla najszerzych mas społeczeństwa polskiego stało się znowu rzeczą jasną, że pokój, bezpieczeństwo międzynarodowe, trwałość naszych granic zachodnich, możliwość kontynuowania dzieła odbudowy, cała nasza przyszłość zawisa od siły odpornej obozu pokojowego, którego centrum żywotne stanowi ZSRR i grupowane wokół niego demokracje ludowe. Innymi słowy bezpieczeństwo, niepodległość, całość terytorialna i sam byt Polski stają się jednoznacznie ze zwycięstwem obozu postępu i rewolucji społecznej.

Z tej analizy wynikają wszystkie wskazania na jutro i wszystkie hasła demonstracji majowej tego roku z przodującym hasłem zjednoczenia obu partii. Zjednoczenie to otwiera przed klasą robotniczą perspektywy realnych zwycięstw i szybszego realizowania swoich celów. Dlatego też oba komitety centralne ustalają, że najbardziej istotną treścią tegorocznej manifestacji 1-majowej jest wzniesienie przez masę członków obu partii hasła marszu do zjednoczenia PPS i PPR w jedną nową partię klasy robotniczej.

## Nowe zwycięstwa armii Markosa na wszystkich odcinkach frontu

RZYM (PAP). Agencja Elefteri Ellada donosi, że oddziały greckiej armii demokratycznej odniosły w ostatnich dniach poważne sukcesy na wszystkich odcinkach frontu.

Oddziały generała Markosa wdarły się do miasta Florina i po rozbrojeniu części garnizonu wojsk ateńskich wycofały się z miasta.

W Grecji środkowej jednostki armii demokratycznej wyzwoliły miasto Pelagin.

W okolicach stolicy Tessalii, Larissy wojska generała Markosa sforsowały umocnione pozycje wojsk ateńskich zadając im poważne straty i biorąc licznych jeńców.

Na Peloponezie oddziały demokratyczne zdobyły Nicolas, Maseika, Sudena, Kastrotissa i szereg innych miejscowości.

### Kino „POLONIA“

Pocz. seansów:  
W dni powszednie: 13,30, 16, 18,30, 21.  
W niedz. i święta: 11, 13,30, 16, 18,30, 21.

### Kino „WOLNOŚĆ“

Pocz. seansów:  
W dni powszednie: 15,30, 18, 20,30.  
W niedz. i święta: 13, 15,30, 18, 20,30.

Dziś i dni następnych  
film produkcji polskiej

## OSTATNI ETAP

(OSWIECIM)

Scenariusz i reżyseria:  
225-k WANDA JAKUBOWSKA

Przyszła partia, która powstanie w wyniku organicznego zjednoczenia PPR i PPS, skupi w swych szeregach najbardziej świadomą i ofiarną część klasy robotniczej i całego świata pracy, będzie partią zahartowanych budowniczych i bojowników Polski Ludowej, poprowadzi masy pracujące do nowych zwycięstw i do lepszego jutra. **BĘDZIE ONA CZŁOWĄ PARTIĄ NARODU POLSKIEGO, WSPÓŁPRACUJĄCĄ Z INNymi STRONNICTWAMI DEMOKRATYCZNYMI, WZMOCNI SOJUSZ ROBOTNICZO-CHEŁPSKI, POGŁĘBI KONSOLIDACJĘ CAŁEGO OBOZU DEMOKRATYCZNEGO, WZMOŻE TWÓRCZE WYSIŁKI NARODU W PRACY I WALCE O BEZPIECZEŃSTWO, ROZWÓJ I WIELKOŚĆ POLSKI.**

Klasa robotnicza czynami swymi dowiodła wielkiej waleczności tak w walce o wyzwolenie Polski, jak i w walce o odrodzenie jej państwowości na podstawach demokracji ludowej. W służbie ojczyźnie, w walce z jej wrogami i w twórczych dążeniach wysunęła się na czoło narodu. Budowa wspólnego gmachu w zniszczonej stolicy, kosztem dobrowolnych nadzwyczajnych składek, złożonych przez członków PPR i PPS, stanie się nowym widocznym wyrazem jej konstruktywnych dążeń.

Zbudowany gmach będzie nie tylko symbolem wspólnego wkładu w historyczne dzieło zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego, lecz również symbolizować będzie piękne i szczytne tradycje obu naszych partii, które złożymy u podstaw jedności organicznej Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej.

To jest odpowiedź polskiej klasy robotniczej na ofensywę kapitalizmu na teorię „trzęsienia siły” i sojusz prawicy socjalistycznej z reakcją, na próby rozbicia Światowej Federacji Zw. Zawodowych, na próby odbudowy Niemiec, jako polegi zwróconej przeciw nam i innym narodom pokolejow.

Tegoroczne święto 1-majowe — kończy premier Cyrankiewicz — będzie manifestacją jedności narodu polskiego, zbudowanej na fundamencie jedności klasy robotniczej. Będzie manifestacją całego narodu pod hasłem walki o pokój i postęp, przeciw międzynarodowej reakcji i współpracującej z nią prawicy socjalistycznej.

### Zjednoczenie PPR i PPS zacieśni sojusz robotniczo-chłopski

Tak, jak jednolity front był podstawowym warunkiem umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, tak też tym bardziej całkowicie zjednoczenie klasy robotniczej pozwoli ten sojusz, będący podstawą rozwoju Polski Ludowej — jeszcze bardziej zacieśnić. Dlatego też należy podczas obchodów pierwszomajowych zmanifestować konieczność współdziałania wszystkich stronnictw demokratycznych poprzez należytą reprezentację tych stronnictw w obchodach i poprzez odpowiednie hasła, podkreślające wagę sojuszu zjednoczonej klasy robotniczej z masami chłopskimi i z postepową inteligencją, reprezentowanymi przez te stronnictwa.

Wtedy będzie to manifestacja jedności narodu polskiego, budowanej na fundamencie jedności klasy robotniczej. Ta manifestacja jedności będzie również dalszą mobilizacją wszystkich sił twórczych narodu do pracy nad realizacją wszystkich zadań wewnętrznych i manifestacją woli utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa oraz obrony całości granic, obrony niepodległości.

Jako dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących będzie to wład manifestacją całego narodu pod hasłem walki o pokój i postęp przeciw międzynarodowej reakcji współpracującej z nią prawicy socjalistycznej. I ta treść święta winna znaleźć należytę uwzględnienie w hasłach, transparentach i przemówieniach.

Zadanie pierwszomajowego święta polega więc na należytnym unocznieniu manifestującym i całemu narodowi treści i dorobku całego poprzedniego okresu oraz wyznaczenia etapu walki, na którym się znajdujemy i zadań bojowych okresu następnego.

W tym celu wspólny komitet pierwszomajowy obu partii ustalił dalsze zasady i szczegóły, które realizowane będą przez wszystkie komitety pierwszomajowe na szczeblach niższych, uzupelnione przedstawicielami związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i poparte współpracą przedstawicieli stronnictw demokratycznych, organizacji sportowych itp.

Organizacyjne szczegóły ustalone zostaną w instrukcjach. Wytyczne polityczne dla tych instrukcji stanowić będzie wspólna uchwała naszych Komitetów Centralnych, której projekt przedkładam.

Oburzające podentanie sprawiedliwości

Hitlerowskie zbrodnie i rzezie usankcjonowane

Protest przeciw wyrokowi norymberskiemu

W związku z wyrokiem amerykańskiego trybunału wojskowego w Norymberdze z dn. 19 lutego 1949 r. w sprawie Nr. 7, dotyczącej byłego feldmarszałka Wilhelma Lista i dalszych 11 generałów, oskarżonych o popełnienie zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości — Sekretariat Generalny Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych prosi o opublikowanie poniżej podanej treści listu protestacyjnego, wysłanego przez FIAPP do Komisji Sejmowej w Berlinie:

Międzynarodowa Federacja b. Więźniów Politycznych grupująca w swych szeregach 10 milionów ofiar hitlerowskich obozów i więzień, piętnuje niesłychany wyrok amerykańskiego trybunału wojskowego w Norymberdze w sprawie b. feldmarszałka Lista i innych generałów Wehrmachtu.

W wyroku tym amerykański trybunał nie uznał za zbrodnie egzekucji partyzantów i zakładników, dokonywanych przez oprawców hitlerowskich na Bałkanach w latach 1941—1945, uważając je za działania „zgodne z prawem międzynarodowym” i w konsekwencji od tego zarzutu uniewinnił niemieckich przestępców wojennych.

Tego rodzaju stanowisko amerykańskiego trybunału, dopuszczające i usprawiedliwiające hitlerowskie zbrodnie, popełnione na bohaterskich uczestnikach ruchu oporu sprzeczne jest z elementarnym poczuciem słuszności i sprawiedliwości, w imię którego miliony walczących z hitleryzmem. Wyrok norymberski stał się zniewagą zarówno pamięci milionów ludzi, padłych z rąk faszystowskich morderców, jak i cierpień tych, którzy przeszli przez piekło niemieckich obozów koncentracyjnych.

Międzynarodowa Federacja b. Więźniów Politycznych przypomina, że żołnierze ruchu oporu wnieśli nader poważny wkład w wojnę przeciwko hitleryzmowi, zaoszczędzając swą bohaterką akcją życie żołnierzy państw sojuszniczych, a w ich rzedzia i żołnierzy amerykańskich.

Międzynarodowa Federacja b. Więźniów Politycznych, przekonana, że reprezentuje jednolitą opinię w tej sprawie wszystkich milionowych ofiar hitleryzmu, protestuje w obliwu

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

We współzawodnictwie tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych wyróżniły się w PZPW Nr 1 Zofia Frankowska (154 proc.) i Zofia Bogusławska (150 proc.).

W PZPW Nr 2 na czoło wysunęli się: Michał Grzybowski (160 proc.), Ryszard Bawler (159,8 proc.) i Władysław Linczewski (150 proc.).

W PZPW Nr 3 Stefan Ostapik osiągnął 149,2 proc. i Drodziwicz Władysław 147,6 proc., a w PZPW Nr 35 Władysław Magier 160 proc. i Jan Kalużak 159 proc.

W PZPW Nr 36 wyróżnili się: Stanisław Malinowski (160 proc.), Jan Pawlak (159,9 proc.), Wacław Sbel (159,7 proc.) i Antoni Kabocki (159 proc.).

W PZPW Nr 37 odznaczyli się: Białkowska Maria (160 proc.) i Zygmunt Kuźniar (149,9 proc.). W PZPW Nr 38 Stanisław Rosiak (157,9 proc.) i Ignacy Szwanke (158 proc.).

Trybuna wolności

B. RAJTONOW PUNKTUALNIE o 12-ej PRZEKŁAD ST. POWOŁOCKIEGO

— Nigdy nie spotykałam jeszcze w życiu takich egoistów, jak ty. — nagle zaszlochala Luiza. — Mam nieszczęście nadawać się na twoją kochankę. To ciebie urządza, a na resztę po prostu gwizdzesz. Jestem pewna, że gdy będziesz stąd uciekał, nie zapomnisz wywieść dużo zrabowanych rzeczy, ale na pewno zapomnisz o mnie!

Heinz wyprostował się. Oczy jego przybrały metalowy wyraz.

— Mueller! — oficjalnie powiedział, — muszę pana uprzedzić: niezwłocznie po przyjeździe pana obersturmbahnfuhrera, będę zmuszony...

— Możesz mnie nie uprzedzać, kochanie, — przerwała mu Luiza, nagle przestając szlochac. — Znam dobrze twoje metody. Nim zdążyś zameldować mi, że jestem radzieckim szpiegiem, — sama napiszę do niego, iż to ty jesteś czerwonym szpiegiem. A tam, — niech się głowią nad tym... Chyba wiesz, co to oznacza?...

— Milcz! Zabiję ciebie! Ty... — zduszonym

głosem zawołał Heinz, wyjmując z kieszeni rewolwer. Ale ten ruch bynajmniej nie wywarł wrażenia na Luizie. Wręcz odwrotnie, uspokoiła się zupełnie. Usiadła na poręczu fotela, wyciągnęła z papierosnicy papierosa i zapaliła, nonszalanie puszczając kłęby dymu wprost w twarz Heinzowi.

— Tylko bez tych komedii, mój drogi! — powiedziała z uśmiechem, — kiedy naprawdę chcesz kogoś zabić, robisz to daleko spokojniej!

I znów zapanowała krótka pauza. Nagle Luiza zgasiła papierosa i popatrzyła uważnie na Heinza:

— Heinz! Zaczynam wszystko zgadywać! — zawołała głośno, — każesz aresztować i rozstrzeliwać nie tylko Rosjan, ale i swoich! Wiem, co to oznacza! Prawdopodobnie chcesz zarobić u bolszewików na więzieniu, a nie na stryczek? Powiedz otwarcie — może to ty jesteś sprawcą tych dziwnych historii, które się dzieją w Naftogradzie?



Bończyk Jan



Baranowska Maria

Na ogół załoga oddziału II-go PZPB Nr 17 nie kwapi się zbyt do wyborów, ściślej mówiąc, do zamiany swych starych radnych i najprawdopodobniej wielu z nich przejdzie również i do nowej Rady. Naturalnie, że to nie jest przypadek. Nawet postronny obserwator mógł zauważyć, że w tej fabryce jest ktoś, kto traktuje bolączki i potrzeby pracowników nie „papierkowo”, nie biurokratycznie, a po ludzku z sercem. Uderzyło mnie to, gdym przed rokiem pierwszy raz przestąpiła próg tak zwanych jeszcze wtedy PZPB Nr 15 (przed komasacją PZPB Nr 17). Tu matka nie musiała czekać miesiącami na przydział wyprawki dla niemowlęcia, jak to, niestety, zdarzało się w niektórych innych fabrykach, tu nawet w warsztacie szewskim wiadano, że z miejsca trzeba naprawić buciki dla dziecka, gdy nie ma on innych na zmianę. Pewnie, że takie rzeczy zależą w dużej mierze od kierownika referatu socjalnego. Nie ulega jednak wątpliwości, że nie mniej, a raczej więcej jeszcze zależy od tego, jak traktuje swe obowiązki Rada Zakładowa.

Jak już wspomnieliśmy, wielu dotychczasowych radców kandyduje na nowo, a więc przede wszystkim przewodniczący tow. GRACZYK — lekarz, wieloletni pracownik tej fir-

my, który dał się poznać w czasie pełnienia swej funkcji jako człowiek uczciwy, energiczny i „z głową na karku”. Z najlepszej strony dał się także poznać w starej Radzie i tow. BRONISŁAW WITEK. Nie najgorzej widocznie wywiązywał się ze swych obowiązków, skoro współtowarzysze pracy wystawili jego nazwisko na liście kandydatów do trzeciej z kolei Rady.

Jedną z najbardziej „murowanych” kandydatek jest stanowczo tow. BARANOWSKA. Pionierka ruchu wielowarstwowego na przedsiębiorstwie, kobieta mądra, rzeczowa, doskonała prądka i oddana społecznie — wniosła ona cenny wkład do prac starej Rady. Wdowa, żywicielka rodziny, zna ona dobrze kłopoty i trudności robotnika, a przede wszystkim kobiety pracującej. Doświadczenie, które wyniosła ze starej Rady, pomoże jej na pewno, by stała się wartościową członkinią i tej nowej, gdyby do niej została wybrana.

Tow. ZYGMUNT RAK nie należał do ustępującej Rady, lecz nazwisko jego nie jest bynajmniej nowe dla załogi oddziału II-go. Zasiadł on przez Związki Zawodowe „odkomenderowany” w 45 roku (po powrocie z obozu jeńców) do „Zajberta” dla postawienia na

listę kandydatów do Rady. W tym czasie pełnił funkcję kierownika oddziału II-go. W tym czasie pełnił funkcję kierownika oddziału II-go. W tym czasie pełnił funkcję kierownika oddziału II-go.



Kowalska Halina



Czychowicz Helena

Statystyka przestępstw w USA

Chicago na 3-cim miejscu

Chicago znane jest w całym świecie, jako stolica gangsterów, na podstawie jednak oficjalnego raportu amerykańskiej policji śledczej (FBI) w statystyce zbrodniczości Chicago zajmuje jedno z dalszych miejsc. Na czoło wysuwa się Stan Nevada, gdzie na każde 100 tysięcy mieszkańców popelnia się 5.075 przestępstw kategorii „A” (t. zn. zabójstw, rabunków, napadów, kradzieży samochodów itp.). Drugie miejsce zajmuje Arizona, gdzie na 100 tysięcy mieszkańców przypada 4.354 zbrodni kat. „A”. W Illinois, mimo złej sławy Chicago,

na 100.000 mieszkańców popelnia się „tylko” 1.117 zbrodni, w stanie New York zaś „tylko” — 647.

Statystyki amerykańskie, chlubiące się ścisłością, przeprowadzają również badanie, jakie zbrodnie są najczęściej popełniane w różnych Stanach. A więc w Stanie Georgia najczęściej popelnia się zabójstw, w Nevada napadów rabunkowych, „specjalnością” zaś Waszyngtonu są kradzieże samochodów. Jak na kraj, pretendujący do miana „obrońcy kultury zachodniej”, statystyka niezbyt pochlebna.

— Milcz! — zapienił się Heinz, rzucając się z pięściami na Luizę.

Pukanie do drzwi otrzeźwiło go i położyło kres tej niemiłej scenie.

— Proszę wejść! — ciężko sapiąc zawołał Heinz.

Dyżurny oficer z gestapo zameldował o wykonaniu rozkazu. Profesora Kuzniecowa dostarczono z więzienia.

— Natychmiast wprowadźcie aresztowanego! — rozkazał Heinz.

Luiza uśmiechając się triumfująco wyszła z pokoju.

ROZDZIAŁ TRZECI

I.

Gdy profesor Kuzniecowa został wprowadzony do gabinetu szefa gestapo, Heinz z wyszukaną grzecznością powstał z miejsca.

— Proszę? pan profesor będzie taskaw zajmując miejsce!

Stary profesor wyglądał okropnie. Nieogolona twarz, zarosańnięta siwymi włosami, zapadłe policzki, zmęczone, podkrążone oczy. Kilkuniedniowy pobyt w więzieniu oraz wielogodzinne badania do reszty wykończyły Kuzniecowa.

— Czy chce pan zapalić? — uprzejmie zapytał Heinz swego więźnia. — Polecam specjalnie te papierosy. Są znakomite. — i nie czekając na odpowiedź, gestapowiec nagle zmienił ton. Zauważył szorstko i oschle: — Ostatnio pan źle się zachowywał, profesorze. Pan usiłował uciec. Takie usiłowanie zasługuje na karę śmierci. Ale Niemcy są wielokoduzni i potrafią przebaczać. Mam wrażenie, że znajdziemy z panem wspólny język...

KEŁ i ŁWEKD upaństwowione

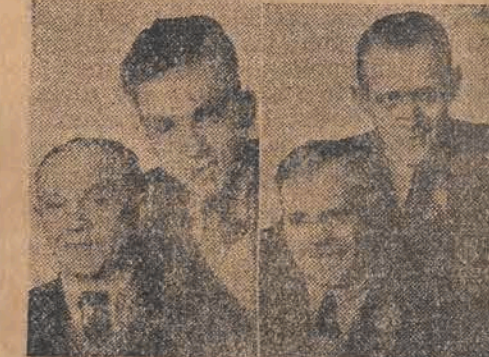
W „Monitorze Polskim” z 7 marca b. r. ukazało się ogłoszenie o upaństwowieniu przedsiębiorstw Kolej Elektryczna Łódzka i Łódzkie Koleje Dojazdowe.

Połączenie administracyjne tych przedsiębiorstw nastąpiło jeszcze w roku ubiegłym a połączenie majątkowe nastąpi prawdopodobnie 1 maja b. r.

Po uregulowaniu wszystkich formalności nastąpi przekazanie przez Państwo Zarządowi Miejskiemu w Łodzi KEŁ i ŁWEKD.

Rozważna ocena najlepszych kandydatów

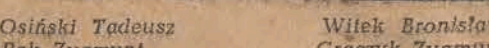
Załoga PZPB Nr 17 wybiera nową Radę Zakładową



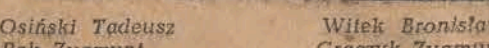
Osinski Tadeusz



Rak Zygmunt



Witek Bronislaw



Graczyk Zygmunt

noży przedalnią odpadkowej. Znają go tutaj dobrze, jako sekretarza komitetu fabrycznego PPR, a przede wszystkim, jako człowieka całą duszą oddanego swej załodze, swej fabryce i sprawie robotniczej.

Nowym, jako kandydat do Rady, lecz wcale nie nowicjuszem w sprawach społecznych jest tow. JAN BONCZYK. Doświadczony tkacz i wytrawny bojownik robotniczy — już przed pierwszą wojną światową był przesładowany przez carską ochrone, jako członek partii Socjal-Demokratycznej (S. D. K. P. i L.). Brał udział i w rewolucji rosyjskiej w 17 roku jako delegat rady żołnierskiej, a po powrocie do kraju stanął od razu w szeregach walczącego proletariatu Łodzi. Wyszumieje kandydatury tow. Bończyka spotkało się z uznaniem nie tylko jego towarzyszy partyjnych — peprowców, lecz i całej załogi fabrycznej.

Tow. TADEUSZ OSINSKI, rachmistrz, przed kilku załedwie miesiącami przyszedł tu z oddziału I-go (z dawnaj Armii Stołarow). Jako pracownik umysłowy — jest on związany najściślej z klasą robotniczą, będąc aktywnym członkiem PPR i oddanym społecznikiem. Szczerzy i bezpośredni, traktowany jest on i przez pracowników biurowych, i przez robotników jako „swoją osobę”.

Tow. OSINSKI będzie niewątpliwie cennym nabytkiem dla nowej Rady. Będą nimi też na pewno i przedstawicielki młodzieży: HALINA KOWALSKA i HELENA CZYCHOWICZ. Zadają one sobie doskonałe sprawę z tego, jak wielkie zadania miałyby do spełnienia. Wiedzą, że nie tylko zając się trzeba sprawami oświaty, sportu i rozrywek dla młodzieży, lecz też trzeba poważnie pomyśleć o tych dziewczętach i chłopcach, którzy pracując i ucząc się, muszą jednocześnie zarabiać na swoje wiaeno, a częstokroć i na utrzymanie swojej rodziny.

Ustawodawstwo socjalne Polski Ludowej, troska jej władz o człowieka pracy dają Radom Zakładowym wielkie pole działania. Od Rad samych, a przede wszystkim od świadomości załóg, które w tej chwili swoje nowe Rady wybierają, zależeć będzie, czy możliwości te zostaną w pełni i sprawiedliwie wykorzystane.

WYKŁADY TUR W ŚWIETLICACH ROBOTNICZYCH

6 kwietnia, godz. 15, PZPJG Nr 8, Hipoteczna 7-9, „Fermentacja” — ob. W. Gustowski, Godz. 15.30 Wojskowe Zakł. Motoryzacyjne, Składowa 41, „Powstanie państwa polskiego” — prof. Z. Makarczuk.

7 kwietnia, godz. 19, Związek Spółdzielców, Sienkiewicza 26 „Wiosna Ludów” — prof. Z. Makarczuk. Godz. 16, Związek Samorządowców, Wyd. Ewidencji, Wólczńska 5, „Kobieta dzisiejsza” — Mgr. H. Świelińska. Godz. 12, Państwowy Brawar Nr 2, Orła 25, „Powstanie listopadowe” — prof. Z. Makarczuk. 8 IV, godz. 15, PZPJG Tkalnina Nr 3, Milionowa 25-27, „Najczęstsze schorzenia u kobiet”, II część — ob. D. Soszyńska. Godz. 17, F-ma Ferrera, Kilińskiego 121, „Gospodarowanie w państwie nowożytnym” — Mgr. H. Świelińska. Godz. 16, Związek Pracowników Budowlanych w Andropolu „Znaczenie klasy robotniczej” — prof. Z. Makarczuk.

9 kwietnia, godz. 18, Świelińska Dyrekcji Kolejowej, Włocławskiego 16, „Walka z chorobami społecznymi” — prof. dr. Z. Szymonowski.

10 kwietnia, godz. 18, Związek Samorządowców, Włocławskiego 5, odczyt dla wszystkich pt. „Sytuacja międzynarodowa” — Red. A. Pokorski. Godz. 13, Fabryka Płoch i Niciełnic, Daszyńskiego 10, Koło Samokształceniowe — referat organizacyjny. Godz. 13, Związek Pracowników Budowlanych, Nawot 27, „Poezja Polski walczącej” — prof. N. Haltret-Pacynowska.

# Kronika Tomaszowa Obrady aktywistów - spółdzielców

## członków PPR z terenu województwa łódzkiego

Wczoraj w Centralnym Domu Kultury Robotniczej w Łodzi odbyło się zebranie aktywistów spółdzielczego Polskiej Partii Robotniczej z terenu województwa łódzkiego.

Zebranie zajął I sekretarz Wojewódzkiego Komitetu PPR tow. Marian Minor, który po zapoznaniu zebranych z celem obrad, omówił szereg aktualnych spraw związanych z pracą naszej Partii na terenie spółdzielczości. Na wniosek tow. Minora do prezydium weszli: przedstawiciel KC PPR — tow. Blinowski, tow. tow. Domagała, Grzesiak, Stalski, Potapczuk, Szubert, Cyganek, Jańczyk, Klusek, Grzegorzczak, Spiewankiewicz, Perkosia, Olbromski, Malinowska, Fraj i inni.

Interesujący referat o roli i zadaniach

spółdzielczości wiejskiej wygłosił tow. Blinowski.

Po omówieniu ogólnych zagadnień gospodarczych naszego kraju i zagadnień gospodarki planowej tow. Blinowski mówił o wsi polskiej:

— W okresie rządów sanacyjnych wieś gnębił głód ziemi. Polska miała około 8 milionów bezrobotnych na wsi. Dławiły chłopów nożyce cen, lichwa i pośrednictwo. Cały dochód gospodarstw wiejskich szedł na pokrycie cen artykułów przemysłowych wykrępowanych przez kartele. Dość wspomnieć, że pudełko zapalek kosztowało 3 jajka. Wieś polska płaciła około miliarda złotych przedwojennych, to znaczy 16 procent ogólnego dochodu rocznego na spłatę długów i rat. Wysokie zyski pośredników

przyczyniały się do podwyższania cen. Chłop zmniejszał stale zakup maszyn i narzędzi. Ziemia była coraz gorzej uprawiana, coraz bardziej wyjąłowiona.

To straszliwe dziedzictwo rządów sanacji musiała likwidować Polska Ludowa. Głód ziemi został częściowo zaspokojony przez Reformę Rolną, a jeszcze pozostały na zachodzie kraju folwarki nierozparcelowane. Rozbudowa przemysłu pochłania i pochłaniać będzie w jeszcze większym stopniu nadmiar rąk do pracy na wsi.

Również obdużenie zostało znacznie zlikwidowane, a ceny kształtują się wyraźnie na korzyść chłopów.

Nie możemy jednak powiedzieć, że wszystko zostało zrobione — mówił tow. Blinowski.

Partia nasza dawno oświadczyła i musimy to stale przypominać, że stoimy na gruncie własności indywidualnej w gospodarstwach wiejskich. Zawsze dążyć będziemy do tego, aby zabezpieczyć i podnieść produkcję gospodarstwa chłopów, który nie korzysta z pracy najemnej.

W walce o podniesienie produkcji rolnej, w walce o podniesienie dobrobytu i kultury na wsi — wielkie zadania ma do spełnienia spółdzielczość.

Na zakończenie swojego przemówienia tow. Blinowski dał wskazania dla pracy spółdzielców na najbliższy okres.

Drugi referat na aktualne tematy spółdzielcze wygłosił tow. Jańczyk — prezes Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi. W ożywionej dyskusji zabierali głos tow. tow. Potapczuk, Klusek, Getling, Grzegorzczak, Polka i tow. Szubert, który podkreślił, że zebranie to jest podsumowaniem zakończenia pierwszego etapu przebudowy spółdzielczości.

Tow. Blinowski dał odpowiedź na pytania stawiane w dyskusji i podkreślił dwa wysuwające się na czoło zagadnienia spółdzielczości: dążenie do jak największej obniżki kosztów własnych spółdzielni oraz umasowienie spółdzielczości.

Na zakończenie zebrania uchwalili rezolucję, w której potępiają politykę imperialistyczną międzynarodowej reakcji, solidaryzują się z walką o pokój mas pracujących świata oraz witają z uznaniem oświadczenie tow. Wiestawa i tow. Cyranekiewicza w sprawie pełnej jedności klasy robotniczej w Polsce. W zakończeniu rezolucji czytamy między innymi:

Wojewódzka Partynna Narada Spółdzielcza z uznaniem wita powstałą na gruncie reformy rolnej i wszystkich przemian gospodarczych i społecznych jakie dokonały się po ostatniej wojnie, nową strukturę ruchu spółdzielczego w Polsce postanawia mobilizować partię w kierunku realizacji następujących zadań:

Zorganizowanie zdrowej wymiany towarowej między wsią a miastem — odbudowa i uprzemysłowienie wsi — współzawodnictwo pracy na wsi — zakładanie stacji maszynowych przy Gm. Spółdzielniach „Samopomoc Chłopska” — mobilizacja partii w celu realizacji hasła oszczędności na wsi — organizowanie świetlic, bibliotek, czytelni — czynny udział w organizowaniu „Służby Polsce” — umasowienie ruchu spółdzielczego tak, aby nie było mało i średniorolnego chłopów nie będącego członkiem Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” — mobilizacja aktywów partyjnego w kierunku planowej gospodarki wsi w celu wykonania trzyletniego planu gospodarczego — powiązanie spółdzielczości wiejskiej z zawodową organizacją chłopów — Związkiem „Samopomoc Chłopskiej”.

### Konstantynów

## Nieodpowiednia gospodarka lokalami

### Zarząd Miejski chce naprawić błędy OUL-u

Jedną z największych bolączek Zarządu Miejskiego w Konstantynowie są miejscowe sprawy mieszkaniowe. Napływ ludności do miasta wynosi obecnie około 50 osób miesięcznie, a mieszkań w których by one mogły się rozlokować nie ma.

Gospodarka domami poniemieckimi spoczywa dotychczas w ręku Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego, który — niestety — nie prowadził jej racjonalnie. Zabudowania znajdują się w opłakanym stanie, izby nie nadają się do zamieszkania, a całe domy po prostu się rozlatują. Wobec ta-

kiej sytuacji Zarząd Miejski postanowił przejąć od OUL gospodarkę domami poniemieckimi i postawić ją na odpowiednim poziomie.

Projektowane jest również utworzenie spółdzielni budowlano-mieszkaniowej, której zadaniem byłoby odremontowywanie i przywracanie do użytku opuszczonych domów na terenie miasta. Spółdzielnia taka przyczyniłaby się niewątpliwie w dużym stopniu do zmniejszenia głodu mieszkaniowego w Konstantynowie. (ar).



### Komu wieszujemy

Poniedziałek, 5 kwietnia 1948 r.  
Dziś: Wincentego, Zenona

### Dyżury aptek

Dziś dyżuruje apteka mgr. W. Staszewskiego. Plac Kościuszki.

### Kino

Kino „Przedwiośnie” — Film produkcji radzieckiej p. t. „Konik-garbuszek”.

### Ważne telefony:

Straż Pożarna — 51  
Dworzec Kolejowy — 4  
Milicja Obywatelska — 47  
Komitet PPR — 46  
Komitet PPS — 166  
Liga Kobiet — 281  
Pow. Rada Zw. Zawodowych — 44  
Ubezpieczalnia Społeczna — 17 i 121  
Zarząd Miejski ZWM — 52  
Komitet Miejski OM TUR — 69  
Szpital Miejski — 71.  
Elektrownia — 175.

# Spożywamy już więcej cukru niż przed wojną

## Po zniesieniu kartek na cukier, kaszę, ziemniaki i wyroby pończoszniczo-dziewiarskie

Zgodnie z przewidywaniami, uchwała Rady Ministrów o wyłączeniu szeregu artykułów spod aprowizacji reglamentowanej i zastąpieniu ich ekwiwalentem pieniężnym nie wywołała żadnych nienormalnych zjawisk na wolnym rynku. Zaopatrzenie bowiem wolnego rynku w te artykuły (cukier, kasza, ziemniaki, i wyroby dziewiarsko-pończosznicze) jest zagwarantowane dostatecznymi zasobami oraz istnieniem aparatu handlowego, który dostarcza żądanych ilości towaru.

Kontyngenty cukru kartkowego wyniosły miesięcznie 3 tysiące ton, co stanowi częśćkę zbytku cukru na rynku krajowym. Przyznanie ekwiwalentów pieniężnych w wysokości od 100 do 150 proc. wartości przydzielanego cukru — pozwala oczekiwać pewnego zwiększenia zapotrzebowania, które pokryte będzie bez trudności, dzięki znacznemu przekroczeniu planu

### Zajez

## Walka ze spekulacją daje dobre wyniki

### W marcu ukarano tylko 6 nieuczciwych kupców

W miesiącu marcu br. delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi ukarała za spekulację i niestosowanie się do obowiązujących rozporządzeń następujących kupców w Zgierzu:

Knapkiewicz Ireneusza — grzywną 3000 zł., Gawina Jerzego — grzywną 5000 zł., Kosmalka Zofię — grzywną 15.000 zł. — wszystkich za brak cen na artykułach, wystawionych na widok publiczny. Stefania Franciszka — grzywną 15.000 zł. za pobieranie nadmiernych cen za pastę do podłogi „Prymalin”, Krysickiego Stanisława — grzywną 20.000 zł. za pobieranie nadmiernej ceny za mąkę pszenną 80-procentową oraz Helińskiego Edwarda — grzywną 10 tysięcy zł. za brak cennika.

Ostatni z wymienionych kupców był ukarany z tego samego powodu również w lutym br.

Jeżeli porównamy powyższe dane z listą kupców ukaranych w lutym br., dojdziemy do wniosku, że walka Komisji Specjalnej ze spekulacją daje dobre rezultaty, bowiem liczba ukaranych zmniejszyła się o przeszło połowę. (ar).

produkcji przez cukrownie w okresie ostatniej kampanii. Przeciętne spożycie cukru na głowę ludności przewyższa już obecnie poziom spożycia przedwojennego.

Jesiennie obliczenia wykazały, że zbiory ziemniaków są wystarczające dla zaopatrzenia wolnego rynku. Sytuacja na odcinku ziemniaczanym jest tym bardziej pomysłna, że wg. wiadomości napływających z różnych stron kraju — ziemniaki przeimowały doskonale, co wyklucza jakiegokolwiek trudności w okresie wiosennym.

Jak podaje Dyrekcja Naczelna Centrali Tekstylnej w Łodzi, zniesienie reglamentacji na wyroby dziewiarskie w niczym nie

odbije się na zaopatrzeniu rynku krajowego w te artykuły. Zniesienie zaopatrzenia kartkowego, przetrzuci tylko przewidziane rozdzielnikiem ilości towarów z rynku reglamentowanego na rynek wolny, naturalnie, po cenach urzędowo zatwierdzonych. Centrala Tekstylna posiada obecnie na swych składach poważne zapasy artykułów dziewiarskich, wystarczające na całkowite zaopatrzenie rynku. Rosnąca z miesiąca na miesiąc, zarówno pod względem ilościowym jak i jakościowym, produkcja fabryk dziewiarskich zapewni dalsze zwiększone zaopatrzenie ludności przede wszystkim w wyższe gatunki towarów.

# Studnie i urządzenia melioracyjne

## buduje państwo scąlonym wsiom

W bieżącym sezonie budowlanym we wsiach scąlonych i odbudowujących się planowo zostanie wybudowane na koszt państwa 126 studzien na sumę 4 milionów złotych. Studnie wybudowane zostaną między innymi w powiatach opoczyńskim, wieluńskim, łaskim i sieradzkim.

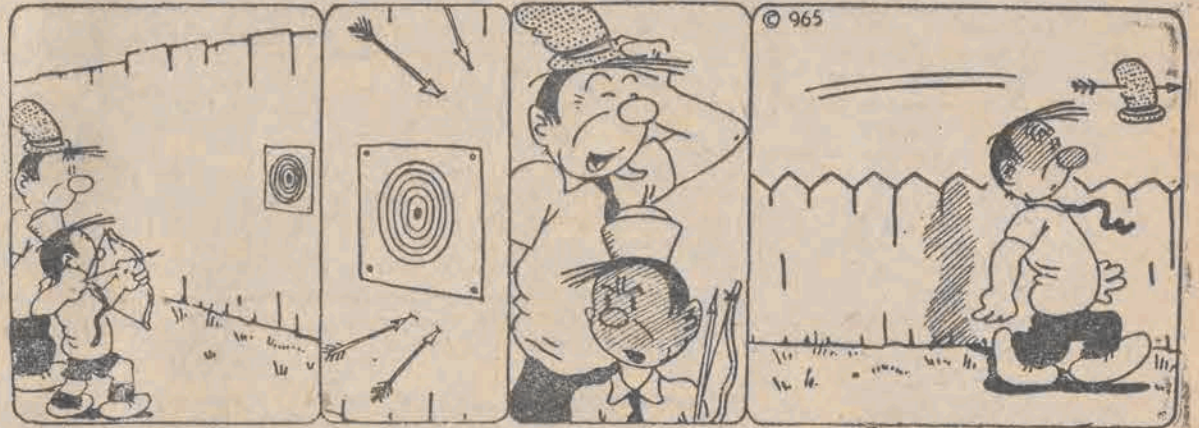
Niezależnie od tego w roku bieżącym przeznaczono około 7 milionów zł. na wykopanie 40 kilometrów rowów odwadniających dla wsi scąlonych w powiatach piotr-

kowskim, skierniewickim i koneckim. Państwo przeznaczyło również 1 milion 790 tys. zł. na zdrenowanie 50 hektarów gruntów w czterech wsiach scąlonych (2 wsi w pow. kutnowskim i po jednej w piotrzkowskim i wieluńskim).

Przewidziane jest również przeprowadzenie pomiarów i opracowanie projektów melioracji obejmującej 3400 hektarów i których koszt wyniesie 1 milion 100 tys. zł.

## „Rosną wkłady - rosną siły”

### Przygody lasia Wiercinojety



Strzelanie do celu

Nie trafił

Zły strzelec

Teraz trafił!

D-018488

**TEATRY**

**PANSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO**  
Dziś o godz. 19,30 głośna sztuka J. P. Sartre'a „LADACZNICA Z ZASADAMI”.  
Młodzież w wieku szkolnym nie posiada prawa wstępu na widowisko.

**TEATR POWSZECHNY TUR**  
Dziś o godz. 19,15 opowieść Bolesława Prusa „OMYŁKA”, ukazująca nastroje społeczeństwa w okresie Powstania Styczniowego.

**TEATR KAMERALNY DOMU ZOENIERZA ul. Daszyńskiego 34.**

Ostatni tydzień komedii Moliere'a „SZKOŁA ZON” w reżyserii Bohdana Korzeniewskiego, w dekoracjach i kostiumach Teresy Roszkowskiej.

Kasa czynna od 11-tej do 13-tej i od 15-tej. Tel. 123-02.

**Teatr „OSA”, Zachodnia 43, tel. 140-09**  
Z powodu prób generalnych — przedstawienie zawieszono. W czwartek, dnia 8 bm. premiera p. t.: „WIOSENNY BIEG”.

**Teatr „SYRENA”, Traugutta 1**  
Dziś 2 razy o godz. 16-tej i 19,30 „AMBASADOR”.

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243**

Codziennie o godz. 19,15; w niedzielę o godz. 15,30 — „ZEMSTA NIETOPERZA”, operetka w 3-ch aktach J. Straussa w premierowej obsadzie.

Repr. CYRK Nr 1, Plac Leonarda  
Codziennie o g. 19,15 wielki program atrakcyjny pod dyr. Din-Dona.  
W soboty i niedz. pocz. 16,15 i 19,15

**KINA**

**ADRIA** — „Symfonia pastorałna”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

**BAŁTYK** — „Bitwa o szynę”, godz. 15, 17, 19, 21; w niedz. 13.

**BAJKA** — „Wiosna”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

**GDYNIA** — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 6, godz. 12, 13, 14, 15.”

**GDYNIA** — „Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

**HEL** — „Niepotrzebni mogą odejść”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

**MUZA** — „Wieczna Ewa”, godz. 18, 20; w niedz. 16.

**POLONIA** — „Ostatni etap”, godz. 13,30, 16, 18, 20, 21; w niedz. 11.

**PRZEDWIOSNIE** — „Dwulicowa kobieta”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

**ROBOTNIK** — „Niebo czy piekło”, godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.

**ROMA** — „Dziewczę z Pónoocy”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

**REKORD** — „Mezyczyzna w jej życiu”, godz. 16,30, 18,30, 20,30, w niedz. 14,30.

**STYLOWY** — „Pod dachami Paryża”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

**SWIT** — „U kresu drogi”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

**TECZA** — „Pod dachami Paryża”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15, 17, 19, 21.

**TATRY** — „Skandal”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

**WISLA** — „Zielona Dolina”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

**WŁOKNIARZ** — „Gubernantka”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13.

**WOLNOŚĆ** — „Ostatni etap”, godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.

**ZACHETA** — „Pani Miniver”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

**Co usłyszymy przez radio**

PROGRAM NA PONIEDZIAŁEK 5 KWIEŃNIA 1948 roku

12.04 Dziennik południowy. 12.15 (Ł) Reportaż pt. „Studium Włókiennicze w Łodzi”. 12.25 Pieśni Wertheima i Pankiewicza. 12.50 „Jak zwiększyć wydajność naszych sadów” — pogadanka. 13.00 „Na swojską nutę”. 13.20 Przerwa. 14.00 Muzyka dwufortepianowa. 14.30 „Marcowe dni w Poznaniu” — opowiadanie dla dzieci starszych. 14.40 Pogadanka sportowa. 14.55 (Ł) Audycja z cyklu: „Prezentujemy sławnych artystów” (płyty): 15.10 (Ł) „Z dziedziny radiotechniki”. 15.20 (Ł) Wiadom. lokalne. 15.25 (Ł) Rozmaitości. 16.00 Dziennik. 16.20 (Ł) „Geografia muzyczna”. 16.40 „Lata młodości Fryderyka Chopina”. 17.00 „Muzyka radziecka”. 17.30 Przegł. tygodnia. 17.45 RUL — „Atomy energii” wykład dra J. Rayskiego. 18.00 Audycja rozrywkowa. 18.45 „Zaklęty dwór”. 19.30 (Ł) Muzyka polska (płyty). 19.35 (Ł) „O malej racjonalizacji pracy”. 19.45 „Straszny Dwór”. Transmisja z Pragi (Czechosłowacja). 21.00 Pogadanka dra Zdz. Jachimieckiego pt. „Stanisław Moniuszko i jego opera „Straszny Dwór”. 21.15 D. c. opery z Pragi czeskiej. 22.30 (Ł) Kwadrans muzyki lekkiej (płyty). 22.45 (Ł) Koncert życzeń (cz. I). 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.30 (Ł) Koncert życzeń (cz. II). 23.45 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

**WIECZÓR AUTORSKI J. SZTAUDYNGERA**  
W poniedziałek dnia 5 bm. w Miejskiej Galerii Sztuk Plastycznych w Parku Sienkiewicza Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Łodzi urządza wieczór autorski Jana Sztudyngera. Początek o godz. 19-tej. Wstęp bezpłatny.

**Ze sportu**

**MKS — TECZA 9:7**

**Punkty dla gospodarzy zdobyli: Matecki, Trzęsowski, Markiewicz i Jaskóła**

Wczoraj w hali Wimy rozegrany został mecz finałowy o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie pomiędzy MKS-em (Gdańsk) a Teczą. Mecz zakończył się zwycięstwem MKS-u 9:7. Wyniki poszczególnych walk były następujące (na pierwszym miejscu zawodnicy MKS-u):

Mikołajczewski pokonał Bednarka  
Antkiewicz wypunktował Jurka  
Iwański pokonał Mazurę  
Rączka przegrał z Markiewiczem

Gignal zwyciężył Mateckiego  
Skierka pokonał Grymłina  
Szymankiewicz uległ Trzęsowskiemu

Machliński przegrał przez k. o. techniczne z Jaskółą.  
Na punkty sędziowali: Zapłotka (Śląsk), Rosiński (Warszawa), Wróż (Poznań). W ringu kpt. Neuding (Warszawa).



Mazur (Tęcza)

Wczoraj rozstrzygnięły się losy „Tęczy” w drużynowych mistrzostwach Polski. Wiemy już, że w tym roku łodzianie nie zdobędą wicemistrzostwa, przypadnie ono najprawdopodobniej milicjantom z Wybrzeża, których wczoraj oglądaliśmy na ringu w hali Wimy. Milicjanci, trzeba przyznać, zasługują na nie całkowicie. W chwili obecnej z wyjątkiem

Widać, że na Wybrzeżu boks ma dobre warunki rozwojowe i cieszy się popularnością wśród młodzieży, toteż nie będziemy wcale zdumieni, gdy hegemonię w tej dziedzinie sportu przejmie kiedyś po Łodzi. Ogromną poprawę znaczą dziś po wszystkich chłopcach MKS-u. Nawet Rączka wypadł wczoraj o wiele lepiej, aniżeli podczas ostatniego spotkania z Zylisem.

**PIERWSZA NIESPODZIANKA**

Walka Bednarka z Mikołajczewskim nie była pozbawiona pewnych emocji. Rozpoczął atak Bednarek trafnie lokując kilka swoich dość ciężkich — jak na wagę muszą — ciosów. Wkrótce jednak łodzianie traci szybkość i pozwala coraz częściej dochodzić do głosu swemu przeciwnikowi.

W drugim starciu Bednarek nadziewa się na groźny prawy sierpowy, ale przetrzymuje cios bez zmużenia oka. Po chwili rewanżuje mu się tym samym ciosem, ale rundę ostatecznie wygrywa szybszy i posiadający lepszy refleks Mikołajczewski.

W trzecim starciu Bednarek pcha się do przodu, ale zupełnie nie bije i co chwilę nadziewa się na lewą prostą gdańszczyźnianina. Zwycięstwo Mikołajczewskiego trudno kwestionować.

**Na ringu w Poznaniu**

**Pięścicarze ŁKS-u zwyciężają 9:7**

**zapewnią sobie definitywnie tytuł drużynowego mistrza Polski**

POZNAŃ (obsł. wł.). Rozegrane w Poznaniu spotkanie o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie z cyklu rozgrywek finałowych między miejscową „Warią” i Łódzkim Klubem Sportowym zakończyło się nikłym zwycięstwem ŁKS-u w stosunku 9:7. Zwycięstwo to przyszło łodzianom bardzo ciężko, lecz dzięki niemu ŁKS zapewnił sobie już definitywnie tytuł mistrza Polski.

Drużyna łódzka była zespołem bardziej wyrównanym, składającym się ze starych rutyniarzy, którym Warciarze przedstawili swój odmłodzony zespół. Młodzi zawodnicy walczili z wielką ambicją i oliwnością, brak im jedynie obycia ringowego. Przesunięcie Szymankiewicza do wagi piórkowej okazało się korzystnym pociągnięciem kierownictwa. Ratajczyk w wadze lekkiej jest talentem dużej miary. Przesunięcie Adamskiego do wagi średniej również było bardzo udane, zawodnik ten stoczył z Pisarskim najlepszą walkę dnia. Szymura, jak zwykle, zdobył punkty walkowerem na skutek niestawienia się przeciwnika. Z bokserów łódzkich Kamiński i Bo-

nikowski poza kondycją nie zaimponowali niczym. Najlepiej wypadli Olejnik i Pisarski, obaj jednakowoż ciężko napracowali się na zdobyte punkty.

Publiczność poznańska przyjęła bokserów łódzkich długotrwałymi oklaskami.

Wyniki poszczególnych spotkań były następujące:

W wadze muszej sędziowie przyznali zwycięstwo Kamińskiemu (ŁKS) nad Liedtkem, co widzowie przyjęli gwizdami. Obaj zawodnicy otrzymali napomnienia za nieczyść walkę. W wadze koguciej Różycki (ŁKS) nieznacznie wygrał z Konieczką na punkty. Była to najslabsza walka dnia. W wadze piórkowej Marcinkowski (ŁKS) nie rozstrzygnął walki z Szymankiewiczem. W lekkiej wadze między Bonikowskim (ŁKS) a młodym Ratajczakiem zakończyła się wynikiem remisowym. W półśredniej Olejnik (ŁKS) wygrał z Vogtem. W wadze średniej Pisarski (ŁKS) nie rozstrzygnął spotkania z Adamskim. W wadze półciężkiej Szymura zdobył punkty walkowerowe na skutek niestawienia się Kosińskiego. W ciężkiej Zylis (ŁKS) uległ na punkty Klimeckiemu.

W ringu sędziował ob. Lisowski z Warszawy, na punkty Dobrzański (Gdańsk), Landau (Wrocław), Łukaszewski (Śląsk).

**Z rowerem przez wstępy**

**Czyż (ŁKS) mistrzem Polski**

**Pietraszewski dopiero na 23 miejscu a Bek biegu nie ukończył**



WROCLAW (obsł. wł.). Bieg kolarski na przełaj o mistrzostwo Polski na dystansie 30 km, który odbył się wczoraj we Wrocławiu, zakończył się niespodziewanym zwycięstwem młodego zawodnika łódzkiego, Czyża. Trasa biegu była dość trudna. Na skutek niedopatrzona organizacyjnego zawodnicy zmylili trasę, skracając ją o blisko 8 km.

Sensacją biegu było zajęcie dalekich miejsc przez takich asów kolarstwa polskiego, jak: Napierata, Pietraszewski i Grzelak. Szczególnie słabo wypadł Grzelak, który zjawił się na mecie jako 24. Na wytłumaczenie jego dodac

trzeba, że startuje on pierwszy raz w biegu na przełaj. Napierata prześladował pech, gdyż na trasie co chwila spadał mu łańcuch. Z zawodników wrocławskich jako pierwszy wpadł na metę Trinkos, plasując się na 13 miejscu w ogólnej klasyfikacji.

Na stadion olimpijski, gdzie znajdowała się meta biegu wpada czołówka, składająca się już tylko z 5 zawodników. Tu rozegrała się walka pomiędzy Wandorem, Wójcikiem, Sie-

**WALKA Z WIATRAKIEM**

Gignal w porównaniu z Mateckim, to „chucherko”, jakkolwiek przewyższa go wzrostem. Początkowo obaj nie mają ochoty nawiązać walki, ale wreszcie za namową sędziego decyduje się Matecki na kroki zaczepne. Z doskoków ładuje serie. Publiczność to bierze. Rozlegają się okrzyki: „Matecki bij” i Matecki rzeczywiście zaczyna gonić Gignala po ringu. W drugiej rundzie znów w ataku znajduje się łodzianin. Gignal macha rękoma jak wiatrak i często slania się na nogach, przyjmuje jednak walkę na wymianę ciosów, ale ciosy jego nie robią wrażenia na łodzianinie. W trzecim starciu Mateckiemu zabrakło już tchu. Korzysta z tego Gignal i odrabia stracone punkty. Runda tu kończy się remisowo, dwa pierwsze jednak starcia wygrał Matecki, toteż wynik remisowy tej walki krzywdzi wyraźnie łodzianina.

**DOBRY POKAZ BOKSU**



Antkiewicz (ŁKS)

Antkiewicz mógł Jurka znokautować już w pierwszym starciu, nie uczynił tego tylko przez dżentelmenię Jurek w drugim starciu walczyl b. przytomnie i w tej pokazowej walce wypadł b. dobrze. Zwyciężył oczywiście Antkiewicz.

Skierka dla Grimłina był przeciwnikiem nie-

wygodnym, gdyż gdańszczyźnian potrafił doskonale w niego wejść. Grymłina był przy tym zawsze o ułamek sekundy za wolny. W trzecim starciu Skierka za pomocą lewej prostej zupełnie nieszkodliwił łodzianina i wygrał walkę.

**IWAŃSKI MA ZA SŁABY CIOS NA...**

Pierwsza runda walki Iwańskiego z Mazurem minęła bez specjalnego wrażenia. Iwański szuka okazji na cios, lecz Mazur nie daje się zaskoczyć. W drugim starciu Mazur zaskakuje Iwańskiego dwiema seriami w żołądek. Ta sama historia powtarza się w starciu trzecim. Iwańskiego ciosy, które posłały już nie jednego na deskę, nie czynią większego wrażenia na łodzianinie. Zwycięstwo Iwańskiego na punkty nieznaczne.

Szymankiewicz poznał Trzęsowskiego dopiero w trzecim starciu. Przez dwie pierwsze rundy Szymankiewicz był agresywniejszy i w drugiej rundzie podbił nawet „Misiowi” oko. W trzecim starciu jednak Trzęsowski odnalazł siebie i doskonale mierzonymi hakami z dołu zapewnił sobie zwycięstwo nad pchającym się wciąż do przodu Szymankiewiczem, który w trzeciej rundzie otrzymał w dodatku ostrzeżenie za nieczyść walkę.

**OSTATNIE 4 RUNDY**

Walka Rączki z Markiewiczem trwała niecałe dwie rundy. Dość prymitywny Rączka w drugim starciu nadział się na lewą prostą Markiewicza, rozciął brew i odesłany został przez sędziego ringowego do rogu. Zwycięstwo na punkty przyznano Markiewiczowi. Jaskóła swymi doskokami i krótkimi ciosami już w pierwszej rundzie zdobył wyraźną przewagę nad obwianym Mechlińskim. W drugiej rundzie Mechliński po ciosie w czubek szczęki pada na deskę, podrywa się za wczesnie i ponieważ chwile się na nogach, sędzia odsyła go do rogu ogłaszając zwycięstwo Jaskóły przez techniczne k. o.

**Polska - Bułgaria 1:1**

Wczoraj w Sofii rozegrała nasza reprezentacja piłkarska swój pierwszy w tym sezonie mecz międzypaństwowy z reprezentacją Bułgarii uzyskując wynik remisowy 1:1. Szczegóły tego spotkania podamy w numerze jutrzejszym.

**„GDYNIA”** Początek seansów: Codziennie o godz. 12, 13, 14, 15  
**DZIŚ PREMIERA!**  
**PROGRAM AKTUALNOŚCI** krajowych i zagranicznych Nr 6  
PKF Nr 14 — 48. CZARNE ZŁOTO  
ZAMOŚĆ RENESANSOWY POLNA SYMFONIA  
Cena biletów na wszystkie miejsca 35 zł. 2226-K

**Na boiskach Łodzi**  
Wczoraj odbyło się pięć meczów o mistrzostwo kl. A. Oto ich wyniki:  
PTC — Widzew 6:1.  
Lechia — Boruta 4:1.  
ŁKS — Concordia 12:1.  
ZZK — TUR 3:2  
Zjednoczone — TUR (Tomaszów) 1:2